



Ryc. 10. Dwuwymiarowy model prędkościowy skorupy ziemskiej na profilu Lipsk–Kostrzyn nad Odrą–Lębork (wg A. Gutercha i in., 1994), liczby określają prędkość fal sejsmicznych w km/s

W tym miejscu należy też powiedzieć o zasięgu kratonu w jego południowej części. Jest oczywiste, że kraton wschodnioeuropejski kontynuuje się pod Karpatami, na który ich płaszczowiny są nasunięte, sięgając aż po rozłam perypieniński. Czy rozłam ten zawsze był południową granicą kratonu, nie jest dzisiaj jeszcze możliwe do rozstrzygnięcia.

Niezależnie od przyjmowanej interpretacji stosunku kratonu wschodnioeuropejskiego do jego przedpola, wiadomo, że na zachód od strefy T–T zachodziły w starszym lub młodszym paleozoiku mniej lub bardziej intensywne ruchy tektoniczne, które wywołały deformacje fałdowe i uskokowe. Ważne jest jednak określenie, jak daleko na zachód sięgał kraton wschodnioeuropejski. Jeśli przyjmiemy, że zachodnią granicą kratonu wschodnioeuropejskiego jest wschodnia krawędź strefy T–T, to fundamentalne znaczenie ma też stwierdzenie, czy na przedpolu kratonu wschodnioeuropejskiego znajdują się struktury orogeniczne, czy tylko fałdowe. Sprawa ta, z uwagi na dużą głębokość występowania skał paleozoicznych, jest ciągle nierozstrzygnięta. Pewne jest, że na sfałdowanych (choć niekiedy bardzo słabo) skałach starszego lub młodszego paleozoiku spoczywają płasko osady, począwszy od dewonu dolnego lub od permu. Przy całym ograniczeniu wynikającym z definicji platformy można w uproszczeniu przyjąć, że sfałdowane skały paleozoiku (i starsze) tworzą podłoże, leżące zaś na nich osady niesfałdowane stanowią pokrywę młodej platformy. W tym ujęciu można przyjąć, że strefa T–T jest strefą przejściową między prekambryjskim kratonem wschodnioeuropejskim a paleozoiczną platformą zachodniej i środkowej Europy, których pokrywa osadowa zazębia się ze sobą, a od permu powstawała w obrębie jednego basenu sedymentacyjnego.